

Magdalena Wójtowicz

Lublin

Semantyka wybranych liczb w kulturze ludowej mieszkańców wsi

Słowa kluczowe: symbolika liczb, semantyka liczb, magia liczb, liczby w folklorze

1. Liczby w kulturze

Umiejętność liczenia wydaje się czymś naturalnym i wrodzonym. Tymczasem wynalezienie liczb było konkretnym i długotrwałym aktem w historii cywilizacji. Jego pierwotne formy to robienie nacięć i dziurek na różnych przedmiotach, plątanie węzełków, a także przekładanie drobnych przedmiotów. Etymologia utrwaliła informacje o najstarszych sposobach rachowania, gdyż np. nazwa kalkulować pochodzi od łac. *calculi*, który oznacza małe kamienie [Ifrah 1990, 87; Aczel 2002, 23]. Do liczenia wykorzystywano także ciało, które można określić najstarszym „liczydłem”. Wykorzystywano przede wszystkim palce rąk, których liczba ukształtowała bazę dziesiętną, ale wspomagano się także palcami nóg i innymi częściami ciała, co doprowadzało rachunki nawet do wartości miliardowych [Ifrah 1999, 71–72].

Analogiczny sposób liczenia funkcjonował w kulturze ludowej¹. Kazimierz Moszyński pisał, że na badanym przez niego obszarze Słowiańszczyzny można spotkać umiejętność doliczania się do wielkich liczb. Miesz-

¹ Termin *kultura ludowa* pojawia się w artykule w następującym znaczeniu: „zespołu elementów kulturowych ukształtowanych w obrębie «niższych» warstw społeczeństw narodowych określanych jako lud” [Staszczak 1987, 195–198]. Artykuł dotyczy kultury ludowej mieszkańców polskich wsi.

kańcy wsi pomagają sobie w jego trakcie palcami, ziarnami grochu, bobu, fasoli czy kukurydzy. Etnograf krajów słowiańskich wspomina, że rachowano także na stawach zgiętych palców, z uwzględnieniem wewnętrznej i zewnętrznej strony dłoni. Dziesiątki zaznaczano poprzez odkładanie kamyczków czy ziarenek. W celu uproszczenia rachunku układano przedmioty po dwa, trzy, piętnaście, a także sto. Etymologia nazw liczb wywodzi się z języka praindoeuropejskiego, gdzie na przykład *dziesięć* oznaczało ‘dwu rąk’, co potwierdzałoby związek ze sposobem liczenia [Moszyński 1934, 97–107].

Zarówno jednak w kulturach, których historia sięga II tysiąclecia p.n.e., jak i w kulturze pogańskich i chrześcijańskich Słowian, liczby nie służyły wyłącznie celom matematycznym. System numeryczny stanowił jedną z podstawowych kategorii, za pomocą której człowiek porządkował i interpretował otaczający go chaos rzeczywistości [Kowalski 2007, 279]. Dzięki liczbom odróżnił siebie od grupy, czyli jedność od wielości, rozpoznał dualizm charakteryzujący kondycję ludzką (życie–śmierć), otaczający go świat (dzień–noc) oraz zasadniczą heterogeniczność (sacrum–profanum) itd. Za pomocą liczb opisano uniwersum: w układzie wertykalnym dzielonego na trzy sfery (niebo, ziemia, podziemie) i układzie horyzontalnym na cztery strony świata. Człowiek zauważył pewną powtarzalność czasu i porządek przestrzeni, i ujął je w karby systemów liczbowych. Z kolei semantykę liczb kształtowała obserwacja budowy kosmosu, np. kwarty księżyca, siedem widocznych planet czy dwanaście znaków zodiaku itd. Kiedy w świecie osiągalnym zmysłowo odkryto porządek oparty na kodach liczbowych, przetransponowano go także na izomorficzne zaświaty. Dlatego liczby zaczęły określać bóstwa – triady boskie znane są w wielu kulturach świata [For Sym, 43–44, Herd Sym, 165–166, Lurker 1994, 174]. Liczby, jako klarowne fasety, stawały się narzędziem przekształcania wrogiego i nieuporządkowanego chaosu w oswojony kosmos, zrozumienie ich tajemnicy i mistyki pozwalało „przenikać różnorodność rzeczy”, a nawet odkrywać wyroki sacrum.

2. Operacje liczbowe w tradycji ludowej

Konotacja, czyli dodatkowa wartość semantyczna, cechowała nie tylko konkretne liczby, ale także operacje, jak liczenie, mierzenie, ważenie czy rachowanie, którym przypisywano magiczną moc, umożliwiającą opanowanie przedmiotu owych działań.

Koncept liczbowy [zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2007, 332–349] był powszechnie wykorzystywany w medycynie ludowej, np. na Mazowszu wie-

rzono, że lekiem na pryszczę jest ich policzenie. Odliczanie malejące było traktowane jak medykament, który unicestwiał chorobę o magicznej proveniencji. Znachorka z Lubelszczyzny przekazała następującą receptę:

Miała matka trzy córky

Jedna szyła

Druga prała

trzecia uroki odmawiała

I Zdrowaś Maryja

I puści się, puści się węgle na wodę. W szklanek pełną, no tak troszke niepełną i puszcza się dziewięć osiem, siedem, do jednego, do zera. Dziewięć węgli i pokropić tu wodu, napić. Przekłada sio przez różaniec, doleje się święcuny wody, musi pomóc! (powiat janowski)².

Inne aspekty semantyki liczenia, które pojawiają się w wierzeniach słowiańskich, dotyczą kukułki. Ptak ten konotuje bogactwo, co przejawia się w utrwalonym zwyczaju, że kiedy usłyszysz się jego pierwsze kukanie w danym roku, należy mieć ze sobą pieniądze, gdyż kreuje to bogactwo w przyszłości [por. Tołstaja 2010, 203–259].

Dokładne policzenie i przypisanie odpowiednich ilości jest charakterystyczne dla czasu świątecznego. W wigilię Bożego Narodzenia opłatek jest łamany na tyle kawałków, ilu jest domowników, natomiast w trakcie śniadania wielkanocnego analogicznie dzieli się jajko. Kawalki opłatka i jajka są wykorzystywane jako przedmioty wymiany darów między ludźmi wraz ze składanymi życzeniami [zob. Smyk 2009, 96–97]. Jednak ich adekwatność w stosunku do liczby członków rodziny przywodzi porównanie do zwyczaju funkcjonującego u Słowian wschodnich. Polegał on na liczeniu i nazywaniu wszystkich przedmiotów w domu i gospodarstwie w czasie obrzędów wiosennych i miał charakter produktywny i prognostyczny [Tołstaja 2010, 210]. Liczenie mogło powodować także negatywne skutki, dlatego funkcjonowało jako tabu, na przykład nie rachowano bochenków chleba przed włożeniem ich do pieca, gdyż mogłyby się przypalić.

Kolejną operacją, której wyniki miały charakter liczbowy, jest mierzenie, także obwarowane zakazami. Jeden z nich dotyczy obrzędowości pogrzebowej. Stolarz, który robił trumnę dla nieboszczyka, musiał dokładnie ją wymierzyć. Jeśli była ona zbyt długa i zostawała wolna przestrzeń, było to omenem, zapowiadającym śmierć kolejnej osoby.

² Brak danych informatorcki.

W ludowych wierzeniach zły mierniczy został zamieniony w świeczkę [por. SSiSL I/4, 127–128] i błąka się po polach i łąkach:

Albo były jeszcze tego, jak dziadek opowiadali, te świczki rozmaite, „ogień ten taki pokazywał się. No nie wiem, czy to jakie się wytwarzały w jesieni i ludzie widzieli. [I co mówili, że co to te świczki?] Że mierniczy, tak zawsze ludzie starsze opowiadali, że źle pomierzył tutaj działki na Wólce i teraz poprawio „o to, bo źle, niesprawiedliwie „o tego. No i to pokazywało się. Sum może nawet widziołom nieraz, ale kto to, to nie wiem. To była świczka, czy to ktoś przechodził i baterijkę zaświcił, czy to na polach, na łąkach. Pokazywały się takie to mignięcia „o tego. To ludzie się obojały „o tego. Przeważnie nocu i wieczór się pokazywało (SW, Wólka Kątna, 2009)³.

Surowa kara, która spotkała mierniczego, poświadcza rangę wykonywanej przez niego czynności. Za oszustwa przy mierzeniu gruntów został on uwięziony w stanie przejściowym między życiem i śmiercią. Jego dusza w postaci ognika lub świczki błąka się po polach i łąkach, strasząc ludzi.

Mierzenie, podobnie jak liczenie, znajdowało zastosowanie w ludowym lecznictwie magicznym. W celu ochrony przed „urokami” nie mierzono dziecka oraz nie podawano jego dokładniej wagi, szczególnie obcym. Znajomość tych parametrów mogła powodować choroby i nieszczęścia. Pomiar mógł zostać wykorzystany także w pozytywnym celu. Oskar Kolberg zanotował, że na „przełamanie” dziecka przemierza się je, czyli układa na wspak i mierzy chustą od łokci do łokcia, następnie obwija się nią pacjenta pod pachami w pasie i na biodrach. Czynność należy powtórzyć trzykrotnie jednocześnie spluwając za siebie odpowiednio raz, dwa i trzy razy [DWOK 3/I, 94].

Chorego konia leczono za pomocą złożonego aktu werbalno-akcyjno-przedmiotowego, gdzie jednym z wymogów było rozciąganie sznurka od łba do ogona zwierzęcia, czyli zmierzenie go:

I mówili, że jak ustał przy nim, a on konia poklepał, to on ochwatu dostał. Trzeba było wtedy konia od ogona do łba wytrzeć damską koszulą, babską koszulą i to miało pomóc i tak wycierały. A jak kobieta to zrobiła, to kalesonami trzeba było wytrzeć tego konia i to miało wrócić do normy (CK, Strzałki, 2012).

Działania liczbowe są często przypisywane czarownikom, złym duchom czy postaciom chtonicznym i są określane negatywnie, co potwierdzają także dane językowe: „zdjąć miarkę” oznacza w Rosji Północnej rodzaj uroku:

³ W nawiasie podano inicjały informatora, jego miejsce zamieszkania i rok nagrania wywiadu. Rozwinięcie skrótów znajduje się na końcu artykułu. Relacje zostały przetranskrybowane z zachowaniem cech gwarowych.

wzrost jakiegos przechodnia lub jego cienia, jest niepostrzeżenie mierzony, uzyskaną miarkę należy umieścić w fundamencie domu, a w ciągu czterdziestu dni ta osoba umiera [Tołstaja 2010, 204].

3. Parzystość–nieparzystość

Parzystość–nieparzystość jest jedną z opozycji binarnych, które w rzeczywistości mitycznej, także Słowian, były pryzmatem do postrzegania rzeczywistości. Dla tradycyjnej kultury słowiańskiej matrycę binarnych przeciwstawień opracowali Vjaczeslav Ivanov i Władimir Toporov [Ivanov, Toporov 1965]. Pary cech układają się w grupy, na przykład przeciwstawienia ogólne: nieszczęście (niedola) / szczęście (dola); śmierć / życie; nieparzystość / parzystość [za: Niebrzegowska-Bartmińska 2007, 308–313].

Zanim zostanie zaprezentowana szczegółowa eksplikacja jednej z opozycji binarnych, warto wspomnieć, że ogólnie poświadczają one dualizm, który porządkuje ludzką percepcję świata.

Pozytywna waloryzacja parzystości jest czytelna w kontekście symboliki ślubnej. Młode panny, dla których aspekt matrymonialny był niezwykle istotny, podejmowały działania wróżebne, w celu poznania swojego przyszłego losu:

Poszło się, jak się szło po drzewo, nakładło się na rękę, i jak się przyszło po dwa, jak wyszła para to dobrze, jak nie wyszła para to nawet i płacz był w domu, bo się jedno drugiemu sprzeciwiało: „O widzisz nie wyjdiesz ty za mąż Abo się nie ożenisz!” (HP, Oszczywilk, 2012).

W tym aspekcie czytelne jest znaczenie pary, która oznacza dla dziewczyny przynależność do systemu stosunków parzystych, czyli małżeńskich.

Pozytywna konotacja parzystości nie jest jednak dominująca w kulturze ludowej. Często sytuacja powoduje inwersje ocen. W kulturze Słowian semantyka opozycji parzystość–nieparzystość jest aktualizowana w trakcie obrzędów rodzinnych wpisujących się w schemat *ryte de pasage* [zob. Genep 2006]. W trakcie ich trwania wykonywano symboliczne gesty i czynności, które miały na celu otwieranie lub zamykanie, aby obrzęd we właściwy sposób spowalniać lub kontynuować. Ludwik Stomma, który badał opozycje binarne w polskiej kulturze ludowej, podkreśla, że wchodzi one nie tylko w relacje kontrastowe, ale tworzą także ciągi o podobnej semantyce, np. całość–zamknięte–parzyste, zmiana–otwarte–nieparzyste [Stomma 1986, 174]. Dlatego w trakcie celebracji obrzędów pojawiają się liczby nieparzyste, szczególnie trójka, aby ułatwiać i przyspieszać metamorfozę.

4. Liczba trzy i jej krotność w kulturze ludowej

Liczba trzy jest najczęściej eksponowaną liczbą w polskiej kulturze ludowej, na co wskazuje częstotliwość, z jaką pojawia się w zwyczajach, wierzeniach i magii.

Oskar Kolberg opisując wesele przemyskie wielokrotnie wskazywał na jej użycie:

- północy, w noc przed ślubem, matka panny młodej wyjmuje koszulę przeznaczoną dla pana młodego i 3 chusty płócienne, dar ten zostaje złożony w kwadrat, i zanoszą go trzy-posłańcy (drużba panieński, starosta, brat) do pana młodego [DWOK 35, 93];
- matka panny młodej przywitawszy młodych, obchodzi weselników 3 razy dookoła, potem pan młody po otrzymaniu chlebów, wchodzi do izby i obraca się 3 razy [DWOK 35, 98];
- charakterystycznym zwyczajem, szczególnie dla wschodnich terenów Polski jest wypiek korowaja, jest on przystrojony trzema gałązkami wierzbiny, każda o trzech odnogach, w które wczepione są jabłka (dziewięć sztuk) [DWOK 35, 101].

Ostatni przykład wskazuje na liczbę dziewięć, która funkcjonuje jako skumulowana trójka. Magiczne właściwości dziewiątki wynikają z mnożenia, *trzy po trzy* stanowi zwiększenie, gradację mocy: „Znaczenie dziewiątki polega przede wszystkim na trzykrotności liczby trzy. Tak więc to, co odnosi się do trójki, może być zintensyfikowane przez tę prostą multiplikację” [Kowalski 2007, 284]. Dziewiątka jako iloczyn trójek staje się liczbą „doskonałości doskonałej” [Kemp Mit, 256].

Trzykrotne repetycje występują także w trakcie obrzędów pogrzebowych. Jedna z informaterek z terenów nadbużańskich stwierdziła, że powszechnym zwyczajem zarówno u katolików, jak i u prawosławnych jest trzykrotne stukania o próg w czasie wynoszenia trumny z domu. Jest to symboliczny gest pożegnania się zmarłego z całym domem, którego ekwiwalentem jest próg. Trójka, jako liczba święta i mediacyjna, jest w takim momencie odpowiednia, gdyż nadaje czynności charakter mistyczny, ponadto utożsamiana ze zmianą pieczętuje ostatnie pożegnanie, nie zatrzymując duszy⁴.

Trójka i jej krotności (dziewiątka i dwunastka) są powszechnie obecne w paramedycznych aspektach leczenia ludowego. Trzykrotnie powtarzano więc:

⁴ Aby dusza nie została w domu, wykonywano takie czynności, jak: przewracanie stołków, otwieranie drzwi, (także od stodoły, obory i innych budynków), uchylanie kufrów i skrzyń.

- czynności:

To na przykład jak dziecko dostało miesięcznika⁵, to go **podawali trzy razy nad studnią**. Tak trzy razy! Ojciec stanął z jednej strony matka z drugiej i trzy razy sobie podawali dziecko, żeby go uwolnić od miesięcznika, nad wodą go podawali (EW, Wólka Kątna 2010).

- gesty:

Brały tego jedynaka, nie to że jedynaka tylko pierwszy w rodzinie, poszedł i to wszystko, nie w stronę słonka tylko pod słonko, i to wszystko uot... Ale nic nie mówił tylko obchodził aby. A nie! Spluwał na ziome, **trzy razy spluwał na ziomio** śline, bo ten urok już odczyniony jest (EugW, Wólka Kątna, 2009).

- słowa:

Na kołtuna trzeba wymówić trzy razy:

Święty Benonie, idź precz kołtunie! [DWOK 3/I, 95].

- wykorzystywano potrójne przedmioty lub „trzy po trzy”:

Jak dziecko było chore, takie nymdne, to kupały w ziele (świeconym na Matkę Bosko Zielno). To się ukrzyło tak ze wszystkiego po trochu. To tam wszystko było ziele i w tym ziele się dziecko kumało. I to się kupało trzy razy: raz przed słońca wschodem, drugi raz na wieczór i trzeci raz znów rano na drugi dzień. To trzy razy. I te wode się wyliało, gdzie się **trzy płoty schodzi do kupy** [J. i L. Adamowscy 1993, 80].

Już na pewno ma płaczki, że już przychodzi taka pora dziecko płacze, to ma płaczki. I wtedy matka, ktoś z rodziny musiał zrobić takie z gałganków, bo kiedyś takie gałgankowe się robiło, **dziewięć lalek, po trzy te lalki związał do siebie**, po trzy i potem razem je związał czyli dziewięć było ich razem i no ktoś musiał pójść z domu i rzucić te lalki na rozstajne drogi, rzucił te lalki. I dopóki nikt tych lalek nie podjął, to to dziecko jakby miało płaczki, a wierzono, że jak ktoś podejmie te lalki to wtedy płaczków nie będzie, płaczki, no zabierze te płaczki (EW, Wólka Kątna, 2010).

- liczba trzy jako operator przestrzeni:

„To w zagacie ktoś ci pewnie płaczki podłożył.” No i te matki szukały biedne po tej zagacie tych płaczków, nieraz to i znajdowały, to jak znalazła, to trzeba było wynieść gdzieś tam za trzecią miedze, dopiero płaczki miał przestać (HP, Ostrzywilk, 2012).

- liczba trzy jako operator czasu:

Dziecko miewa urocne oczy, które w **trzy Wielkie Piątki** ssalo pierś matki (w ciągu trzech lat) (DWOK 3/I, 249).

Liczba trzy jest więc uaktualniana w większości kodów, o których pisze Nikita I. Tołstoj: werbalnym, akcjonalnym, przedmiotowym, czasowym,

⁵ Choroba spowodowana przez światło księżyca, które świeciło na dziecko w nocy.

przestrzennym. Komunikat wyrażony za pomocą różnych znaków jest synonimiczny, gdyż kumulacja ma na celu wzmocnienie efektywności wykonywanych obrzędów [Tołstoj 1995]. Liczba trzy w powyższych relacjach wpisuje się w całościową semantykę aktu leczenia, którego nadrzędnym celem jest przywrócenie zdrowia. Jednakże obecność na każdym poziomie kodowania wskazuje na jej szczególne znaczenie i użyteczność dla praktyk magicznych. Semantyka i funkcje trójki nie są eksplicytnie wypowiedane przez nosicieli tradycji ludowej, jednakże na podstawie całościowej analizy tekstów folkloru można postawić następujące hipotezy odnośnie jej roli w praktykach znachorskich: inicjuje zmiany, które związane są z jej nieparzystością, omówioną w poprzednim rozdziale. Ponadto trzykrotne repetycje intensyfikują moc słów, gestów i czynności. Samo powtarzanie w folklorze ma moc retardacji, a przez to zwalniania czasu, reaktualizuje wieczne „teraz”, cofa do czasów mitycznych początków [zob. Bartmiński 1990, 194–204], aby na nowo kreować ład rzeczywistości wolnej od choroby, szczególnie związana jest ze sferą sakralną, może więc stanowić medium służące do kontaktów z zaświatami [por. Wójtowicz 2013].

Liczba trzy stanowi miarę dla rekwizytów wykorzystywanych w trakcie leczenia. Tworzą one trójkowe kolekcje. W odniesieniu do przestrzeni liczba ta wskazuje na szczególne znaczenie trzeciego elementu, gdyż lalki wyrzucane są *za trzecią* miedzę, która segmentuje przestrzeń i dzieli na niejednorodne obszary [zob. Adamowski 1999]. Za tą granicą rozciąga się *orbis exterior*, dlatego można porzucić tam niechciane lalki, które funkcjonują jako nośniki choroby.

5. Liczba siedem w kulturze ludowej

Semantyka liczby siedem jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych i zbieżnych w kulturach świata⁶ [For Sym, 46–47, Herd Sym, 143, Lurker 1994, 174]. Przypisywano jej także szczególne znaczenie w kulturze dawnych Słowian. Siódemka związana jest z pierwotnymi obserwacjami astronomicznymi, gdyż na niebie widocznych jest siedem planet a tęcza liczy tyleż barw. Kalendarz lunarny, znany już w prehistorii, opiera się na obserwacji siedmiodniowych kwart księżyca, które tworzą miesiąc [Pas Ser, 224]. Liczba ta wyznacza podstawową jednostkę czasu, co najpełniej zostało uwy-

⁶ Była uznawana za świętą w kulturze Sumerów, Babilończyków, Egipcjan, Persów, Chińczyków, Hindusów, Germanów, Greków i Izraelitów [Fors Sym, 46–47].

puklone w biblijnym opisie stworzenia. W pismach egzegetów aleksandryjskich (II–V w.) liczba siedem uznana była za duchową i świętą, ale także powiązaną z duchami nieczystymi. Wyznacza ona zamkniętą całość, która przekłada się na rytm tygodnia [Szram 2001, 134–138]. Naddane znaczenie liczb wynika także z ich właściwości matematycznych. Siódemka powstaje z dodawania, łączy więc w sobie uznawaną za świętą – trójkę oraz symbolizującą ziemię – czwórkę. Spina świat w perspektywie wertykalnej i horyzontalnej, stąd jest uznawana za synonim komplementarności i pełni [Herd Sym, 143].

Przechodząc do analizy znaczenia tej liczby w kulturze ludowej, należy zwrócić uwagę, że szczegółowe sensory w folklorze korespondują z jej ogólnokulturową semantyką. Funkcjonuje ona jako miara czasu. Aspekt temporalny liczby siedem ma znaczenie nie tylko w odniesieniu do tygodnia, ale także do lat, co przejawia się poprzez wierzenie o siedmiu latach nieszczęść po stłuczeniu lustra, odbija się także w przysłowiu: „co siedem lat natura ludzka się zmienia”⁷ [NKPP], a w kulturze dawnych Słowian postrzyżyny chłopca odbywały się, gdy ten skończył siedem lat. Myślenie magiczne charakteryzuje się zasadą podobieństwa [zob. szerzej Frazer 1978, Kajfosz 2009]. Może więc zachodzić tu mechanizm przeniesienia, czyli wyznaczany przez liczbę siedem zamknięty okres czasu w odniesieniu do tygodnia, zostaje także przetransponowany na lata.

Liczba siedem w ludowej wizji świata oprócz dość oczywistego odniesienia temporalnego ma także odniesienie przestrzenne. Poświadczają to spetryfikowane formuły inicjalne tekstu bajek lub podań ludowych typu: *za siedmioma lasami, górami, rzekami, morzami*, których znaczenie jest bardzo daleko, nieokreślona odległość [Adamowski 1999, 23]. Te kliszowane wyrażenia formułiczne lokują opowiadane wydarzenia w miejscach dalekich, nieznanach, czyli poza obszarem oswojonym i bezpiecznym. Podobnie, jak wyżej omówiona *trzecia miedza* dzieliła przestrzeń, tak i *siódma góra* czy *rzeka* stanowi granicę, za którą rozciąga się bajkowa kraina, która konstytuuje niezwykle zdarzenia. Formuły liczbowe występują tutaj więc w funkcji parametrów przestrzeni, taką ich rolę potwierdza obecny w bajkach i baśniach atrybut – *siedmiomilowe buty*⁸. Ich niezwykła właściwość polega na umożliwieniu szybkiego przemieszczania się. Właściciel owego niezwykłego obuwia przy pojedynczych krokach pokonuje znaczną odległość, czyli siedem mil.

⁷ Podobne wartościowanie przedziałów czasowych znajdujemy w Biblii, np. w siedmiu latach tłustych, po których nastąpiło siedem lat chudych.

⁸ Mile, a nie kilometry wskazują obcą proveniencję motywu.

Powszechnie notowany w badaniach terenowych jest związek liczby siedem ze sferą demoniczną, a to za sprawą wierzenia, że siódma córka zostaje zmorą. Liczba ta pełni więc funkcje demaskujące, ale jednocześnie przynosi pecha osobie, która zmienia się w ową ludową zjawie:

Nie wiem jak powiedzieć, ale powiedziały tak, słyszałam, jeszcze moja mama opowiadali, że jak jest siedem córek, to jedna jest zhora, taki coś. Że siódma, to jest zhora (KG, Wólka Kątna, 2011).

Liczba siedem staje się miarą, dzięki której buduje się ważne kulturowo kolekcje, tak jak w poniższej relacji:

Kiedyś to robili siedem, nie było dwanaście potraw, tylko robili siedem potraw. U nas w domu było siedem potraw. (...) Nie wiem może to się wiąże z siedmioma dniami, że było siedem dni. Ale było siedem potraw dopiero tak niedawno wydaje mi się pojawiła się sprawa dwunastu potraw, przynajmniej u nas było zawsze siedem potraw (EW, Wólka Kątna, 2010).

Siedem to zależy, kto tam z czego przygotować miał, bo u nas to tak przeważnie siedem było (AK, Paskudy, 2006).

Nakaz przygotowania siedmiu potraw na wieczerzę wigilijną można interpretować na kilka sposobów. Jeden z nich został zawarty bezpośrednio w relacji – ile dni tygodnia, tyle potraw. Każde z dań odpowiada każdemu z dni, aby w ten sposób szczelnie wypełnić cały tydzień, a tym samym zaprojektować pomyślność w nadchodzącym roku. Koresponduje to z bardziej rozpowszechnionym wierzeniem, że liczba wigilijnych potraw ma wynosić dwanaście:

Potraw wigilijnych było dwanaście jak wszędzie, z tym że były to potrawy takie... [A dlaczego dwanaście?] No bo to jest taka tradycja u wszystkich. Nie wiem czy to się wiąże z tym czy dwanaście miesięcy czy dwunastu apostołów, że jest, tego no nie znam nie powiem. W każdym razie dwanaście (CK, Strzyki, 2012).

Tak jak siedem potraw wypełnia tydzień, tak dwanaście odpowiada miesiącom i wypełnia rok. Przygotowując więc potrawy w takiej liczbie, chodzi o kreowanie dobrobytu w nadchodzącym roku. Wpisuje się to w agrarną semantykę wigilijnej nocy.

Druga wykładnia wigilijnego menu opiera się na uznaniu siódemki za liczbę nieparzystą, co potwierdza relacja:

Przeważnie to tak siedem do dziewięciu. U nas nie było tam dwanaście. [A gdzie jest dwanaście?] Nie wiem, ale tak u nas nie było. [Dlaczego siedem, albo dziewięć?] No ja nie wiem, że nieparzyste, nie wiem (HG, Nowiny, 2006).

Uzasadnione jest więc twierdzenie, że liczba wigilijnych potraw ma być nieparzysta, gdyż w tym przełomowym momencie, który ma decydujące znaczenie dla całego przyszłego roku, zostaje uruchomiony mechanizm przekształcania i otwarcia na zmiany. Jego celem jest projekcja lepszego czasu, pomnożenie dóbr i zapewnienie szczęścia i pomyślności ludziom.

Ostatnia wykładnia liczby wigilijnych potraw odnosi się do ogólnokulturowej symboliki siódemki, która funkcjonuje jako suma boskiej trójki i ziemskiej czwórki, także jako połączenie sfer w układzie horyzontalno-wertykalnym. Taką najbardziej hipotetyczną tezę potwierdza konsytuacja czasu świątecznego continuum. Wigilia Świat Bożego Narodzenia to w ludowym kalendarzu moment, w którym następuje komunია sfery sacrum i profanum, światy i zaświaty przenikają się i nawzajem oddziałują. Kanałem mediacji staje się np. choinka, która spina klamrą to co boskie i ludzkie [zob. Smyk 2009]. Podobnie może działać siódemkowa kolekcja wigilijnych potraw. Należy dodać, że liczba dwanaście także kumuluje w sobie te dwie liczby (3×4).

Wierzenia dotyczące siódemki w polskim folklorze wskazują na jej ambiwalentny charakter. Z jednej strony jest powszechnie uznawana za liczbę przynoszącą szczęście, z drugiej jednak strony pojawia się także w negatywnym i demonicznym znaczeniu. Jej pozytywne konotacje zostały wyrażone eksplicytnie w relacji:

Raczej mówili, że jest szczęśliwą, że **siódemka to jest liczbą szczęśliwą**. [Dlaczego?] Nie wiem dlaczego, tylko: „O siódemka, to jest liczbą szczęśliwa, dobra w kartach, dobra w tym...” (BP, 2012).

Negatywne znaczenie potwierdzają zaś dane językowe: *siedem boleści*, *siedem nieszczęść* [Szym Słów].

6. Uwagi końcowe

Przedstawiony materiał nie wyczerpuje bogactwa semantyki liczb w kulturze ludowej. Wybrane i zinterpretowane przykłady miały jednak przypomnieć rangę symboliki liczbowej, która jest nieco zapomniana przez antropologów i innych badaczy, zajmujących się szeroko rozumianą kulturą. Tymczasem badania systemów numerycznych pokazują fascynującą kontynuację treści kulturowych od najstarszych cywilizacji aż po współczesne czasy. Żyjemy otoczeni przez systemy numeryczne: wręczamy nieparzystą liczbę kwiatów na imieniny, całujemy się trzykrotnie na powitanie, boimy się piątku trzynastego, śpiewamy „Sto lat!”. Rozbudowaną symbolikę wy-

obrażeń liczbowych w kulturze ludowej można uznać za spoiwo łączące archaiczne i współczesne wierzenia, gdyż w światopoglądzie najstarszych mieszkańców ciągle funkcjonują tradycyjne sposoby percepcji świata. Dlatego poszczególne liczby, a także takie działania jak mierzenie, czy cechy jak parzystość–nieparzystość posiadają magiczną moc. Zostaje ona wykorzystana w celu zapewnienia sobie pomyślnych wyroków sacrum, „przeniknięcia różnorodności rzeczy”, co daje poczucie bezpieczeństwa i przekonanie o życiu w bezpiecznym świecie.

Literatura

- Aczer D. A., 2002, *Tajemnica alefów. Matematyka, kabala i poszukiwanie nieskończoności*, przeł. T. Harnowski, Poznań.
- Adamowscy L. i J., 1993, *Zamawiania, odczyniania, modlitewki*, „Twórczość Ludowa”, nr 1–2 (23), s. 76–81.
- Adamowski J., 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- Frazer J., 1978, *Złota gałąź*, przeł. H. Rączkowski, Warszawa.
- Gennep van A., 2006, *Obrzędy przejścia*, przeł. B. Biały, Warszawa.
- Godula R., 1994, *Od Mikołaja do Trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków.
- Ifrah G., 1990, *Dzieje liczby, czyli historia wielkiego wynalazki*, przeł. S. Hartman, Wrocław.
- Kajfosz J., 2009, *Magia w potocznej narracji*, Katowice.
- Kowalski P., 2007, *Kultura magiczna: omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa.
- Lurker M., 1994, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Kraków.
- Moszyński K., 1934, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II, *Kultura duchowa*, Kraków.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- Słownik etnologiczny*, 1987, red. Zofia Staszczak, Poznań, s. 195–198.
- Smyk K., *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków.
- Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa.
- Szram M., 2001, *Duchowy sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II–V w.)*, Lublin.
- Иванов В. В., Топоров В. Н., 1965, *Славянские языковые моделирующие семиотические системы*, Москва.

Толстой Н. И., 1995, *Язык и народная культура. Очерки по славянской мифологии и этнолингвистике*, Москва.

Толстая С., *Семантические категории языка и культуры. Очерки по славянской мифологии и этнолингвистике*, Москва 2010.

Informatorzy

- CK – Czesława Kaczyńska, ur. 1943 r. we wsi Strzałki, gmina Kadzidło, powiat ostrołęcki, województwo mazowieckie.
- HP – Halina Polak, ur. 1927 r. w Rososzy, powiat łaski, województwo łódzkie, zam. Oszczywilk, gmina Ryki, powiat rycki, województwo lubelskie (od około 1952 r.).
- EW – Elżbieta Wójtowicz, ur. 1949 r. w Wólce Kątnej, gmina Markuszów, powiat puławski, województwo lubelskie.
- EugW – Eugenia Wójtowicz, ur. 1928 r. w Abramowie, zam. od 1948 w Wólce Kątnej, województwo lubelskie.
- KG – Kazimiera Gawron, ur. 1934 r. w Wólce Kątnej, gmina Markuszów, powiat puławski, województwo lubelskie.
- AK – Antoni Karwatowski, ur. 1937 r. we wsi Paskudy, powiat Radzyń Podlaski, gmina Ulan-Majorat, województwo lubelskie.
- HG – Halina Gremblewska, ur. 1956 r. we wsi Nowiny, powiat Radzyń Podlaski, gmina Borki, województwo lubelskie.

Skróty

- Cirl Sym – Cirlot, J. Eduardo, *Słownik symboli*, przekł. I. Kania, Kraków 2000.
- For Sym – Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- DWOK 3/I – *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, t. 3, cz. 1 *Kujawy*, Wrocław 1961.
- DWOK 35 – *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, t. 35, *Przemyskie*, Wrocław 1964.
- Herd Sym – M. Oesterreicher-Mollwo, *Leksykon symboli*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, (niem. Verlag Herder Freiburg in Breisgau 1978).
- Kemp Mit – Kempiański A., *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, oprc. pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.
- SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 *Kosmos*, cz. 4, red. J. Bartmiński, Lublin 2012.
- Szym Słow – *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1993.

SEMANTICS OF NUMBERS IN FOLK CULTURE
OF THE RURAL POPULATION

S U M M A R Y

The purpose of this article is to present the semantics and functions of numbers in folk culture. The analysis and interpretation of numeral operations include counting and measuring, binary opposition and parity, parity and the number three and seven. The article is largely based on field research conducted by the author and other source materials in the context of Slavic. The emphasis is placed on universal and distinctive elements of the symbolism of numbers.

e-mail: wojtowicz.magdalena@wp.pl